

**Dorota Żołądź-Strzelczyk\***

## **Ludwika z Rzewuskich Chodkiewiczowa (1744–1816) – w kręgu spraw rodzinnych**

### **Ludwika Chodkiewicz née Rzewuska (1744–1816): In the Area of Family Matters**

**Abstract:** The life of Ludwika Maria Róża Chodkiewicz née Rzewuska has been described by historians. She was not involved in serious politics, and her diverse activities were focused mainly on the family, family assets and her interests. This article aims to present her family activities, using source materials from the Młynów Archive, kept in the National Archives in Kraków.

This article examines her life in her family home in Podhorce. It describes her relationship with her mother and her special closeness with her father, Waclaw. An attempt is made to recount her education, which influenced Rzewuska's later interests. The next stage of Ludwika Maria's life was her marriage to the starost of Samogitia, Jan Mikołaj Chodkiewicz. Their wedding took place in January 1766 and they were married until the starost died in 1781. The growing family lived in Chernobyl, and then in the palace in Młynów, built after the starost's death. Chodkiewicz had seven children, two of whom died in early childhood, and her first-born son, Waclaw, did not live to see his eighteenth birthday. The parents cared about the proper education of their children, particularly their sons, who were sent one by one to Warsaw, where they studied in Marcin Nikuta's private school and prepared for their future duties. Ludwika Maria was a very caring and demanding mother who could not stand it when someone did not agree with her and did not allow her children to make their own decisions. She tried to influence their lives even when they were adults. She did this all for the sake of the Chodkiewicz family.

**Keywords:** 18th century, women's activity, home, family, motherhood.

\* Dorota Żołądź-Strzelczyk (ORCID: 0000-0002-4075-3002) – prof. dr hab., pracuje na Wydziale Studiów Edukacyjnych (Zakład Historii Wychowania) na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu; kontakt: dorotast@amu.edu.pl.

## Wprowadzenie

**L**udwika Maria Róża z Rzewuskich Chodkiewiczowa nie znajduje się w grupie kobiet, o których pisali historycy. Mimo iż należała do elity czasów stanisławowskich, funkcjonowała na uboczu wielkiej polityki, jej różnorodna aktywność skupiona była głównie na rodzinie, rodzinnych majątnościach, własnych zainteresowaniach. Najbardziej chyba była i jest znana jako matka dwojga dzieci, które w wyraźniejszy sposób zapisały się w dziejach. Rozalia, starsza z córek Chodkiewiczowej, została ścięta podczas rewolucji francuskiej<sup>1</sup>. Najmłodszy syn Aleksander uczestniczył w powstaniu kościuszkowskim, wojnach napoleońskich, aktywnie przeciwstawiał się działaniom caratu, był również wybitnym chemikiem, literatem, kolekcjonerem, litografem, mecenasem kultury<sup>2</sup>. To zapewne najwybitniejsza postać spośród Chodkiewiczów, obok żyjącego kilka pokoleń wstecz hetmana Jana Karola.

Wprawdzie kobieca aktywność w okresie staropolskim ograniczona była nadal odwiecznymi zwyczajami, ale wiele pań wychodziło poza narzucone niewiastom role. Szczególnie przedstawicielki arystokracji naruszały swym postępowaniem społeczne normy właściwe dla ich płci. Z racji urodzenia, majątku, koligacji zachowania takie przyjmowane były zasadniczo bez zastrzeżeń i aktywność niewiast nawet na polach dotąd zarezerwowanych dla mężczyzn stopniowo przestawała być czymś wyjątkowym<sup>3</sup>.

Aktywność kobiet przez wieki skoncentrowana była na sferze domowej, typowo prywatnej, która obejmowała „przestrzeń gospodarstwa domowego,

- 1 Por. m.in. Z. Zahorski, *Lubomirska z Chodkiewiczów Rozalia*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 17, red. E. Rostworowski, Wrocław 1972, s. 633–634; S. Wasylewski, *Różyczka z Czarnobyła*, w: tenże, *Twarz i kobieta*, Kraków 1960, s. 67–82; M. Jastrzębska, *Rokoko, dama i gilotyna. Historia księżnej Rozalii z Chodkiewiczów Lubomirskiej*, Kraków 2005.
- 2 T. Estreicher, H. Mościcki, *Chodkiewicz Aleksander*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 3, red. W. Konopczyński, Wrocław 1977, s. 355–358; M. Chachaj, *Dramatopisarstwo Aleksandra Chodkiewicza*, Lublin 2013.
- 3 B. Popiołek, *Między przestrzenia domową a wielką polityką. Aktywność publiczna kobiet w czasach saskich*, w: *Drogi kobiet do polityki (na przestrzeni XVIII–XXI wieku)*, red. T. Kulak, M. Dajnowicz, Wrocław 2016, s. 27–43.

sferę macierzyństwa połączoną z funkcją opiekuńczą<sup>4</sup>. I tej kobiecej aktywności, jako mniej interesującej poznawczo, ale przecież niezmiernie ważnej z różnych perspektyw, a przede wszystkim dominującej przez wieki, dotyczą niniejsze rozważania poświęcone jednej z wielu kobiet i jej aktywności w rodzinie i w domowej przestrzeni.

Dla Ludwiki Marii z Rzewuskich Chodkiewiczowej przestrzenią domową był początkowo rodzinny zamek w Podhorcach, gdzie przyszła na świat, spędziła dzieciństwo i dorastała, a następnie, po ślubie, mężowskie majątności w Czarnobyli, gdzie urodziły się jej dzieci, i w Młynowie, w którym wybudowała wspólnie z mężem rezydencję. Aktywność Chodkiewiczowej rzecz jasna wykraczała poza przestrzeń domową, rodzinną. Podobnie jak inne niewiasty z jej sfery podejmowała różnorodne działania, szczególnie gdy owdowiała, musiała zajmować się sprawami gospodarczymi, kontrolować urzędników, czuwać nad stanem majątku powierzonego jej w testamencie przez męża. W jej korespondencji pojawiają się więc wątki ekonomiczne, finansowe, kontrolne, napominające w stosunku do osób niespełniających jej poleceń, rozmaite wskazówki i polecenia dla plenipotentów, zamówienia zakupów itp.<sup>5</sup> Ponadto interesujące są jej działania związane z archiwum rodowym Chodkiewiczów<sup>6</sup> oraz zainteresowania kompletowaniem księgozbioru, który zapewne w zasadniczej części odziedziczyła po mężu, ale w późniejszym czasie znacznie poszerzyła i wzbogaciła. Pozostawiła także po sobie pewną spuściznę rękopiśmienną, którą prawdopodobnie czytał i oceniał Franciszek Karpiński<sup>7</sup>. Wszystkie te działania znajdują odzwierciedlenie w zachowanej korespondencji.

- 4 I. Kulesza-Woroniecka, *Aktywność arystokratek w XVIII wieku*, w: *Władza i prestiż. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, red. J. Urwanowicz przy współud. E. Dubas-Urwanowicz, P. Guzowskiego, Białystok 2003, s. 629.
- 5 D. Żołądź-Strzelczyk, *Aktywność Ludwiki Marii z Rzewuskich Chodkiewiczowej (1744–1816) w świetle jej korespondencji* [w druku].
- 6 S. Pełeszowa, *Archiwum Młynowskie Chodkiewiczów (1499–1932)*, „Archeion”, 69 (1979) s. 118.
- 7 Por. Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej ANK), Archiwum Młynowskie Chodkiewiczów (dalej AMCh) sygn. 461, list Franciszka Karpińskiego do Ludwiki Marii Chodkiewiczowej, s. 21. Poeta pisał w nim, że czeka na rękopis książki autorstwa starościny, która miał „u siebie przepatrzeć i w Grodnie do druku podać”.

Jednakże celem niniejszych rozważań jest przedstawienie jej aktywności rodzinnej, jako córki, żony i matki, a posłużą do tego materiały źródłowe zgromadzone w Archiwum Młynowskim, przechowywanym w Archiwum Narodowym w Krakowie. Zachowała się bogata korespondencja kierowana do Chodkiewiczowej<sup>8</sup> oraz kopiariusz listów starościny żmudzkiej<sup>9</sup>, źródła te pozwalają na odtworzenie fragmentów jej życia rodzinnego. Wspomniane materiały źródłowe determinują zastosowanie jednej z metod badania indywidualnej historii życia, jaką jest studium przypadku. Jest ona „uporządkowaniem wszelkich informacji o określonej osobie, jej życiu i otoczeniu”<sup>10</sup>, pozwala na opisanie doświadczenia konkretnego człowieka, następnie na interpretację tego doświadczenia, a co za tym idzie, na rekonstrukcję indywidualnego przebiegu życia z wykorzystaniem i odwołaniem się do teorii psychologicznych pozwalających wyjaśnić motywy postępowania<sup>11</sup>. W tym przypadku odwołać się można do koncepcji postaw rodzicielskich Marii Ziemskiej<sup>12</sup>, które posłużyć mogą do opisu i oceny relacji Chodkiewiczowej najpierw z rodzicami (szczególnie z matką), a następnie z dziećmi.

### **„Wdzięczna córka dla ojca i matki”<sup>13</sup> – w domu rodzinnym**

Przyszła starościna żmudzka urodziła się w 1744 r. jako najmłodsza córka Waclawa Rzewuskiego i jego poślubionej w 1732 r. żony Anny z Lubomirskich. Imię dostała po matce ojca, Ludwice z Kunickich, drugiej żonie Stanisława Mateusza Rzewuskiego.

Waclaw i Anna mieli dziesięcioro dzieci<sup>14</sup>. Pięcioro z nich zmarło w dzieciństwie. W *Kronice Podhoreckiej* zanotowano, iż Annę z Lubomirskich Rzewuską

8 ANK, AMCh, sygn. 454–477.

9 ANK, AMCh, sygn. 479.

10 M. Dymkowski, *Wprowadzenie do psychologii historycznej*, Gdańsk 2003, s. 117.

11 Tamże, s. 118.

12 M. Ziemska, *Postawy rodzicielskie*, Warszawa 1973.

13 J. P. Woronicz, *Wiersz do jaśnie wielmożnej JMci Pani Ludwiki Chodkiewiczowoy starościny żmudzkiej w dzień jmienin*, (b.m.w.) ok. 1780, *Wiersz do jaśnie wielmożnej jmcii pani Lu...*, Woronicz, Jan Paweł ..., [ok. 1780] | Polona [dostęp 13.07.2023].

14 Z Genealogii domu JW. Rzewuskich wynika, że dziesięcioro, ANK, AMCh sygn. 942. Nie została wymieniona zmarła w dzieciństwie córka, o której wspomina biogram

pochowano w kościele kapucynów w Olesku „przy trumnach czterech synów w niemowlęcym wieku zmarłych”<sup>15</sup>. Byli to: Antoni (1746–1756), Michał (1750–1759) oraz Hieronim i Sebastian. Pięcioro potomków Rzewuskich przeżyło niebezpieczeństwa wieku dziecięcego, synowie: Stanisław Ferdynand (1737–1786), Józef (1739–1816) i Seweryn (1743–1811) oraz córki: Teresa Karolina (1742–1787) i bohaterka niniejszych rozważań Ludwika Maria (1744–1816).

Siedzibą Rzewuskich był zamek w Podhorcach. W 1718 r. Stanisław Mateusz kupił go od Jakuba Sobieskiego, następnie odziedziczył zamek Wacław Rzewuski, który uczynił go główną swą siedzibą. Tam też przyszły na świat dzieci Anny i Wacława. Rodziły się zapewne w „pokoju połogowym” znajdującym się na parterze zamku. Wśród „pokojów dolnych” były także pomieszczenia przeznaczone dla dzieci<sup>16</sup>. Kiedy dzieci podrosły, przenoszono je na drugie piętro, o czym wspominał Marcin Matuszewicz w swoim pamiętniku (o tym niżej).

Synowie stosunkowo szybko opuścili rodzinny dom, udając się na nauki do warszawskiego kolegium teatynów<sup>17</sup>, a dziewczęta pozostały do zamążpójścia w Podhorcach. Pierwsza stanęła na ślubnym kobiercu Teresa Karolina, która poślubiła w 1764 r. wojewodę wileńskiego Karola Stanisława Radziwiłła „Panie Kochanku” (1734–1790).

Młodsza, Ludwika Maria, pozostała w domu jeszcze przez około półtora roku. Nie miała, jak się wydaje, zbyt przyjemnego dzieciństwa. W większości rodzin szlacheckich bardziej starano się o odpowiednią edukację synów, dziewczęta kształcono przede wszystkim w domach rodzinnych, przygotowując je głównie do roli matki, żony i gospodyni<sup>18</sup>. Nacisk kładziono na wychowanie religijno-moralne panien. Tak też było w przypadku Rzewuskich, synowie otrzymali staranne wykształcenie, ich nauczycielami byli cudzoziemcy: Louis

w *Polskim Słowniku Biograficznym*, por. Z. Zielińska, Rzewuski Wacław, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 34, red. W. Konopczyński, A. Rząśnicki, J. Sapięha, Wrocław-Warszawa-Kraków 1992, s. 180, tam informacja, że najstarsza córka urodzona w kwietniu 1741 r. zmarła w dzieciństwie.

15 *Kronika Podhorecka*, ułożył L. hr. Rzewuski, Kraków 1860, s. 43.

16 J. K. Ostrowski, J. T. Petrus, *Podhorce. Dzieje wnętrza pałacowych i galerii obrazów*, Kraków 2001, s. 13.

17 K. Maksimowicz, *Seweryna Rzewuskiego droga do targowicy*, Gdańsk 2002, s. 25.

18 A. Słaby, *Macierzyństwo. Studium z historii mentalności szlachty Rzeczypospolitej czasów saskich*, Kraków 2023, s. 465–502.

Antonie Caraccioli i Jan Łukasz Thoux de Salverte. Po naukach w szkole krajowej u warszawskich teatynów, odbyli tradycyjne podróże edukacyjne, przemysłane i zaplanowane przez ojca<sup>19</sup>.

Córkami zajmowała się matka, która była, jak podkreślał mocno autor kazania na jej pogrzebie, osobą bardzo pobożną<sup>20</sup>. Wspomnił długie modlitwy, uczestniczenie w nabożeństwach, posty, uczynki pokutne czy kilkutygodniowe pobyty w lwowskim klasztorze dominikanek. W 1740 r. Rzewuska zapisała się do tercjarek św. Dominika. Zapewne w córkach starała się kształtować podobne cechy, być może towarzyszyły jej podczas pobytów w klasztorze. Niekiedy jej metody wychowawcze budziły zdziwienie współczesnych. Jak zanotował pamiętnikarz bawiący z wizytą w Podhorcach:

Sama zaś hetmanowa dwie córki, już dorosłe damy, w niezwykajnym rygorze trzyma, tak dalece, że mając stancją na drugim piętrze, nigdy na dół nie schodzą. Nawet jak była na tenże czas w Podhorcach Potocka, wojewodzina poznańska, tak poważna pani, tedy hetmanowa nie pozwoliła córkom wynieść z swojej stancji, ale wojewodzina poznańska szła na górę do nich z wizytą i tylko dwóch Pociejów poszło z wojewodziną, bo więcej nikomu tam iść nie pozwoliła. Powiedają, że też córki swoje dziwnymi martwi sposobami, nie pozwala żadnej nawet nabożnych pieśni śpiewać i jeżeli która córka ma gust w jakiej książce, nawet moralnej, tedy ją córce odbierze, co wszystkim w podziwieniu, bo sama hetmanowa dosyć wesoła młodą będąc była<sup>21</sup>.

- 19 A. Kucharski, *Instrukcje rodzicielskie Wacława Rzewuskiego dla syna Seweryna oraz dla córek Teresy i Ludwika z lata 1754 i 1763/64*, „Biuletyn Historii Wychowania”, 36 (2017) s. 105–120, DOI: 10.14746/bhw.201736.7; tegoż, *Instrukcje podrózne Wacława Rzewuskiego dla synów z połowy XVIII wieku*, w: *Źródła do dziejów staropolskich podróży edukacyjnych*, red. D. Żołądź-Strzelczyk, M. E. Kowalczyk, Wrocław 2016, s. 63–80; o edukacji Seweryna por. K. Maksimowicz, *Seweryna Rzewuskiego droga do targowicy*, s. 25–34.
- 20 X. Ludwik Kapucyn, *Kazanie na pogrzebie Jasnie Wielmożney z J. O. Xiążąt Lubomirskich Anny Rzewuskiy wojewodziny krakowskiej hetmanowey polney koronney w Olesku w kościele naszym dnia 24 listopada 1763 roku miane*, Lwów 1765, <https://academica.edu.pl/reading/readSingle?cid=135355348&uid=134868345> [dostęp 20.01.2022].
- 21 M. Matuszewicz, *Diariusz życia mego*, t. 2 1758–1764, oprac. B. Królikowski, komentarz Z. Zielińska, Warszawa 1986, s. 106.

Uwaga ta wskazuje kierunek wychowania panien Rzewuskich, daje również wyobrażenie o stosunku matki do córek. Dziewczęta trzymane były krótko, przebywały głównie w swoich komnatach, matka nie zezwalała im na żadne przyjemności, nawet te wynikające z lektury nabożnych dzieł, izolowała je i nie pozwalała na kontakty z ludźmi.

Zmieniło się to zapewne po śmierci Anny z Lubomirskich, kiedy opiekę nad córkami przejął ojciec. Rzewuska zmarła 22 maja 1763 r., a już w czerwcu Wacław, aby zabezpieczyć panny, spisał specjalne dyspozycje dotyczące ich bezpieczeństwa<sup>22</sup>. Pierwsza, zatytułowana *Dyspozycja około przejażdżki*, związana była z podróżowaniem i datowana jest 10 czerwca 1763 r., więc niecałe trzy tygodnie po śmierci matki. Ojciec zezwalał na wyjazdy do kościoła, do Oleska, tam była pochowana ich matka, do Dubna, gdzie zapewne odwiedzały Lubomirskich, rodzinę matki. Hetman podkreślał, aby nie podróżowały po ciemku czy bez odpowiedniej asysty, towarzyszyć im miały zawsze osoby wyznaczone przez hetmana (pani Kozłowska, jedna panna, dwóch lokajów, dworzanin). Drugim zaleceniem była *Dyspozycja około ostrożności od ognia w stancyi moich córek*. W tym przypadku hetman nakazywał czujność dotyczącą ognia, należało pamiętać o gaszeniu świec, córki nie mogły mieć w pokojach niczego, co mogłoby wywołać pożar. Tekst zaleceń potwierdza, że dziewczęta mieszkaly na drugim piętrze zamku podhoreckiego. Ojciec dopuszczał możliwość podróżowania panien, czego nie czyniła matka. Bojąc się jednak o ich bezpieczeństwo, określał dokładnie, kiedy, z kim, w jaki sposób i dokąd mogą podróżować.

Niewiele wiadomo o edukacji panien Rzewuskich, ale zważywszy na dorosłą aktywność Ludwiki Marii, jej zainteresowania czy prowadzoną korespondencję, domyślać się można, iż panny odebrały edukację godną ich urodzenia. Prawdopodobnie, jak to było w zwyczaju, sprowadzono do Podhorców nauczycielki, które edukowały panny w naukach i sztukach niewieścich.

Zapewne znaczną rolę w kształtowaniu ich osobowości odegrało wyposażenie zamku. Na ścianach zamkowych komnat umieszczono wiele obrazów o różnorodnej tematyce. Ich oglądanie, a zapewne objaśnienia dotyczące przedstawionych na nich scen czy bohaterów i prowadzone w związku z tym rozmowy

22 Opublikowane w opracowaniu Adama Kucharskiego w tomie *Przestrogi i nauki dla dzieci. Instrukcje rodzicielskie (XVIII w.)*, wstępem i objaśnieniami opatrzył M. E. Kowalczyk i D. Żołądź-Strzelczyk, Wrocław 2017, s. 207–214.

nie pozostały zapewne bez wpływu na młodych odbiorców. Tematyka obrazów obejmowała dzieje biblijne, mitologię, historię począwszy od antycznej, dzieje polskie, portrety ważnych osobistości (królów, dowódców), także portrety rodzinne<sup>23</sup>. Ponadto w zamku podhoreckim znajdowała się bogata biblioteka, z której zasobów, jak można mniemać, Ludwika korzystała<sup>24</sup>. Stała się ona z pewnością wzorem dla Chodkiewiczowej, kiedy jako dorosła osoba kompletowała swoją kolekcję książek. W jej księgozbiornie znajdowały się pozycje zapewne odziedziczone po mężu, ale już jako wdowa zlecała zakup książek i prenumeratę gazet<sup>25</sup>. W zachowanych spisach widnieją książki w różnych językach: łacińskim, francuskim, niemieckim, rosyjskim i polskim.

Panny prawdopodobnie uczyły się muzyki, może grały na jakimś instrumencie. Niezwykle muzycznie uzdolniony i zainteresowany muzyką był Wacław Rzewuski, co być może wpłynęło na uwzględnienie jej w edukacji córek. Wprawdzie w instrukcji dla syna Józefa pisał: „co się tycze muzyki, nie bronię się jej uczyć, ale przestrzegam z doświadczenia, że kilkadziesiąt lat trzeba, nim się z dystynkcją i doskonałość jej nabędzie [...] jeśli tedy muzyki uczyć się zechce, to chyba dla rozrywki uczyć się jej trochę można”, nie należy tracić zbyt dużo czasu na jej naukę, lepiej trawić go na „przystojniejszych naukach i zabawach”<sup>26</sup>. Podobnie pisał w zaleceniach dla Seweryna, w których nakazywał ograniczenie nauki muzyki, bo „muzyka rzecz nieskończona i zbyt długa”<sup>27</sup>. Zalecenia takie miały prawdopodobnie swe źródło w niechętnym podejściu ojca Wacława do nauki muzyki. Wacław mimo to w dorosłym życiu grywał na skrzypcach i flecie, a jego żona na skrzypcach<sup>28</sup>. Upodobanie hetmana w „malowaniach,

23 J. K. Ostrowski, J. T. Petrus, *Podhorce. Dzieje wnętrza pałacowych i galerii obrazów, passim*.

24 K. Paduch, *Biblioteka rodowa Rzewuskich h. Krzywda w Podhorcach od I połowy XVIII wieku do 1865 r.*, Warszawa 2018.

25 Por. ANK, AMCh sygn. 480, s. 275, 281.

26 W. P. Rzewuski, *Informacja synowi memu Józefowi dana w Podhorcach R. P. 1755 D. 14 Augusti*, oprac. A. Kucharski, w: *Przestrogi i nauki dla dzieci. Instrukcje rodzicielskie (XVIII w.)*, wstępem i objaśnieniami opatrzyły M. E. Kowalczyk i D. Żołądź-Strzelczyk, Wrocław 2017, s. 166.

27 W. P. Rzewuski, *Informacja synowi memu Sewerynowi do Wiednia i dalszych krajów jadącemu*, s. 155.

28 B. Vogel, *Do dziejów tradycji muzycznych zamku w Podhorcach*, „Polski Rocznik Muzykologiczny”, 13 (2015) s. 112.



muzyce i księgach” zauważał współczesny mu pamiętnikarz, wspomniany Marcin Matuszewicz<sup>29</sup>. Umiejętności w tym zakresie w przypadku panien były mile widziane, więc zapewne zastrzeżenia skierowane do synów nie dotyczyły córek. Po latach Ludwika Maria będzie szukała nauczyciela muzyki i odpowiedniego instrumentu dla córek, co z pewnością pokazuje jej zapatrywania na rolę muzyki w edukacji dziewcząt, a może być również potwierdzeniem jej własnych doświadczeń w tym zakresie.

Jak sądzić można po rękopiśmiennej spuściźnie Chodkiewiczowej, nie była ona bynajmniej osobą niewykształconą, znała język francuski, doskonale sobie radziła z pisaniem zarówno po polsku, jak i francusku. Doceniała wagę słowa pisanego, to ona po śmierci męża kontynuowała jego prace związane z rodzinnym archiwum, zgromadziła w pałacu młynowskim rozproszone dokumenty rodzinne i utworzyła Archiwum Generalne<sup>30</sup>.

Biorąc to wszystko pod uwagę, należy stwierdzić, że chociaż nie mamy informacji o tym, jakie nauki pobierała Ludwika Maria Chodkiewiczowa w dzieciństwie i młodości, wiemy, że była osobą o szerokich zainteresowaniach, ciekawą świata. Znała języki, czytała książki o bardzo zróżnicowanej tematyce, zajmowała się także pisarstwem, tak więc prawdopodobnie w dziecińczych i młodzieńczych latach otrzymała edukację bardziej wszechstronną niż zwyczajowo odpowiednią dla dziewcząt.

Sądząc z zapisów źródłowych, Ludwika szczególnie mocno związana była z ojcem, zapewne bardziej niż z matką. Świadczą o tym także jej różnorodne zachowania już jako osoby dorosłej, mającej swoją rodzinę. Chodkiewiczowa często i chętnie sięgała do rozmaitych wzorów zachowań, które widziała w rodzinnym domu (gromadzenie księgozbioru, spisywanie poleceń w formie odrębnych instrukcji). Ta bliskość była zapewne obustronna. W sypialni Wacława Rzewuskiego na zamku w Podhorcach wisiały dwa portrety: żony oraz Ludwiki Marii<sup>31</sup>, co może być potwierdzeniem bliskości ojca i córki. To Ludwice dedykował jeden ze swoich utworów pt. *Zabawki dziejopiskie, albo zebranie dziejów znakomitszych. Od stworzenia świata do początków wieku*

29 M. Matuszewicz, *Diariusz życia mego*, t. 1: 1714–1757, Warszawa 1986, s. 106.

30 S. Pełeszowa, *Archiwum Młynowskie Chodkiewiczów (1499–1932)*, s. 118.

31 J. K. Ostrowski, J. T. Petrus, *Podhorce. Dzieje wnętrz pałacowych i galerii obrazów*, s. 20.

naszego<sup>32</sup>, który podpisał imieniem swego syna Józefa, pisząc: „tej, której piękne i serce i dusza” i wspomina, że „powszechnie chwalono [jej] przymioty”.

Podczas ciąży Ludwika ojciec przesyłał jej swoje wsparcie i gratulacje w listach, widać w nich szczerą troskę o brzemienną córkę, zalecał szczególnie ważną w tym czasie troskę o zdrowie itp. Kiedy jedno z dzieci zmarło, pocieszał Ludwikę, że „Pan Bóg stratę wiele razy podgrodzić może młodemu stadłu, o to go serdecznie błagam”<sup>33</sup>.

### **„Męża przyjaciółka nawet i po zgonie”<sup>34</sup> – w związku małżeńskim**

Jak wspomniano wyżej, jako pierwsza wyszła za mąż starsza panna Rzewuska, ale plany związane z zamążpójściem młodszej córki snuto już wcześniej. Swatano ją z synem Henryka Brühla (1700–1763), w kwietniu 1758 r. podpisano nawet intercyzę ślubną między młodszą Chodkiewiczówną, liczącą w tym czasie lat czternaście, a Alojzym Fryderykiem Józefem (1739–1793)<sup>35</sup>. Małżeństwo to nie doszło do skutku, młody Brühl w 1760 r. poślubił Marię Klementynę Potocką, a mężem Ludwiki został Jan Mikołaj Ksawery Chodkiewicz, ostatni potomek znanego rodu, dziedzic znacznego majątku. Według przekazów współczesnych Chodkiewicz był człowiekiem „pełnym grubiaństwa”<sup>36</sup>, nadużywał alkoholu, awanturował się, nie dotrzymywał obietnic<sup>37</sup>. W przeszłości był „po słowie” z Franciszką Krasieńską, która podczas jego pobytu za granicą poślubiła królewicza Karola, syna Augusta III<sup>38</sup>. Rozczarowany Chodkiewicz zaszył się na jakiś czas w odziedziczonym po Sapiebach Czarnobylu.

32 Wyd. we Lwowie w 1766 r. pod nazwiskiem Józefa Rzewuskiego, ale faktycznie napisane przez Waława.

33 ANK, AMCh, sygn. 471, List Waława Rzewuskiego do Ludwiki Marii z 29 lipca 1775, s. 423.

34 J. P. Woronicz, *Wiersz do jaśnie wielmożnej JMci Pani Ludwiki Chodkiewiczowoy*.

35 *Kronika Podhorecka*, s. 38.

36 M. Matuszewicz, *Diariusz życia mego*, t. 2: 1758–1764, Warszawa 1986, s. 624.

37 L. Podhorodecki, *Dzieje rodu Chodkiewiczów*, Warszawa 1997, s. 138.

38 R. Kubicki, *Kobiety w polskiej tradycji i myśli politycznej – ze szczególnym uwzględnieniem Franciszki i Zofii z Krasieńskich*, w: *Franciszka z Krasieńskich Wettyn. Księżna Kurlandii i Semigalii, prababka dynastii królów włoskich. Dziedzictwo rodziny Krasieńskich w regionie świętokrzyskim*, red. D. Kalina, R. Kubicki, M. Wardzyński, Kielce-Lisów 2012, s. 186–187.

W 1765 r. spisano intercyzę przedślubną<sup>39</sup>. Jan Mikołaj Chodkiewicz zobowiązał się „sumę dwa kroć sto tysięcy złotych, prostym długiem na osobę jej przed ślubem *coram atis Autenticis Regni* zeznać i na dobrach swoich *generaliter* wszystkich zapisać”<sup>40</sup>. Posag młodszej panny Rzewuskiej wynosił 200 000 złotych polskich, ponadto miała otrzymać wyprawę o wartości 50 000 złotych<sup>41</sup>. Dnia 1 stycznia 1766 r. w Podhorcach odbył się ślub Ludwiki Marii i Jana Mikołaja uświetniony okolicznościowymi utworami napisanymi przez Adama Naruszewicza i Franciszka Michała Leśniewskiego<sup>42</sup>. O fakcie tym doniosła warszawska prasa: „w dzień nowego roku odprawił się w Podhorcach akt ślubny Jmci P. Starosty Generalnego Żmudzkiego z Jejnością panną Ludwiką Rzewuską wojewodzianką krakowską, który dawał Jmć X. biskup łucki”<sup>43</sup>, którym był w tym czasie Antoni Erazm Wołłowicz. Małżeństwo trwało piętnaście lat i zakończyła je śmierć Jana Mikołaja, który zmarł w styczniu 1781 r.

Wnosząc z tonu listów wymienianych przez małżonków, relacje między nimi układały się dobrze. Zachowana korespondencja sięga czasów narzeczeńskich. W lipcu 1765 r. Jan Mikołaj pisał z Warszawy, iż oddalenie od Ludwiki traktuje jak wyrok i ma nadzieję, że w najbliższych miesiącach „wróci się szczęśliwość przez bytność w Podhorcach”, dokąd prowadzą jego życzenia<sup>44</sup>. Z kolei panna odpowiadała:

[...] z należytym szacunkiem odebrałam list JWM Pana przychylnie do mnie serce oświadczający. Sentymenta moje nie są inne, tylko te, że kiedy

- 39 A. Penkała, *Panięskie ochędóstwo. Kwestie posagowe i wienne w małżeństwach szlachty województwa krakowskiego w czasach saskich*, Kraków 2016, s. 239.
- 40 ANK, AMCh, sygn. 304, s. 2.
- 41 A. Penkała, *Panięskie ochędóstwo*, s. 103; ANK, AMCh, sygn. 304, s. 1.
- 42 W związku z ich ślubem Adam S. Naruszewicz napisał: *In nuptiis Com. Joannis Nicolai Chodkiewicz cum Ludovica Rzewuska epithalamium oblatum ab A[damo] S[tanislao] N[arusevicio]. E[loquentiae] S[ocietatis] I[esu] S[cholastico]* b.m. 1756. Data zapewne jest błędna, powinno być 1766. Także F. M. Leśniewski, *Carmen nuptiale illustrissimis excellentissimisque sponsis Joanni Chodkiewicz, senatorio Samogitiae praefecto... et Ludovicae Rzewuska, lectissimae palatini Cracoviensis, campestris copiarum Regni ductoris filiae*, Podhorce 1766, z polskim tłumaczeniem Grzegorza Piramowicza.
- 43 „Wiadomości Warszawskie”, 1766, nr 5, suplement z dnia 15 stycznia 1766.
- 44 ANK, AMCh, sygn. 457, Jan Mikołaj Chodkiewicz do Ludwiki Marii Rzewuskiej dnia 30 lipca 1765 z Warszawy s. 1–2.

z wyroku boskiego wypadają nam losy jednoczyć mające dolę życia naszego, ufam z miłosierdzia najwyższego, że to dzieło swoje na chwałę swoją świętą<sup>45</sup>.

Po zawarciu związku małżeńskiego Chodkiewiczowie często bywali rozdzieleni, on wyjeżdżał prowadzić rozmaite interesy prywatne i publiczne, ona odwiedzała rodziców w Podhorcach albo zostawała w Czarnobyli lub Młynowie, doglądając dzieci i majątku. Te rozłąki mają dla badacza niezmiernie ważne znaczenie, ponieważ stwarzały możliwości, a nawet konieczność wymiany listów między małżonkami, które mogą stać się podstawą do odtwarzania rozmaitych aspektów ich życia.

W początkowym okresie małżeństwa listy obojga Chodkiewiczów pełne są zapewnieniami o miłości, tęsknocie, prośbami o wzajemność w uczuciu itp. Kiedy w 1767 r. starosta wyjechał do Warszawy, zapewne aby uczestniczyć w obradach sejmiku, zostawił małżonkę z małym synkiem w Podhorcach. W kwietniu 1767 r. Ludwika Maria pisała do męża:

[...] ustawicznie wyglądam i nudzę się bez Ciebie, ile że sądzę żeś już mnie całkiem zapomniał oddalwszy się, rada byłbym mieć tę twoją łaskę, abyś mnie zawsze kochał statecznie, a chciał dać wiarę temu, że cię w odległości miejsca statecznie, bez odmiany kocham. Proszę, mój mężu kochany przyjeżdżać, bo nie wiem co robić mam<sup>46</sup>.

W lipcu tegoż roku Chodkiewiczowa pisała w podobnym duchu:

[...] w niewypowiedzianym zostaję umartwieniu, że jestem od Ciebie oddalona, ale bardziej jeszcze jestem troskliwa o zdrowie Twoje, żebyś ze zgrzyzoty nie chorował, ale Cię na miłość moją proszę żebyś do głowy niepotrzebnych apresji nie przypuszczał, bo zdaje mi się, że Ci to pozwanie żadnej nie czyni krzywdy [...] bardzo byłbym rada, żebyś tu przyjechał jak najprędzej, bo mi bardzo tęskno, potym sama nie wiem, co za koniec Twój interes weźmie, dlatego niezmiernie się gryzę<sup>47</sup>.

45 ANK, AMCh, sygn. 269, Ludwika Maria Rzewuska do Jana Mikołaja Chodkiewicza dnia 22 sierpnia 1765 z Podhorców, s. 33.

46 ANK, AMCh, sygn. 269, Ludwika Maria do Jana Mikołaja Chodkiewicza dnia 13 kwietnia 1767 z Podhorców, s. 49.

47 ANK, AMCh, sygn. 479, Ludwika Maria z Rzewuskich do Jana Mikołaja Chodkiewicza dnia 11 lipca 1767, s. 53–55.

Jan Mikołaj pisał do pozostającej nadal w Podhorcach małżonki: „wiem dobrze, że WM Pani z przywiązania swego do mnie pewnie żałujesz oddalenia się moje[go] od Ciebie, które niemało mnie martwi, a najbardziej, że kochankę w kilka dopiero tygodni” zobaczyć będzie mógł<sup>48</sup>.

Chodkiewiczowie pisywali do siebie stosunkowo często, niekiedy zachowane listy dzieli kilka dni, ale czasami przerwy były dłuższe, co stawało się przyczyną wyrzutów jednej ze stron, głównie skarżyła się na to Ludwika Maria. Jest to zrozumiałe, to ona najczęściej zostawała w domu z rosnącą gromadką dzieci, Jan Mikołaj zaś jeździł do Warszawy, niekiedy na Litwę. Ona przebywała najczęściej w otoczeniu tych samych ludzi, on bywał w warszawskich salonach, spotykał i poznawał ludzi, uczestniczył w ważnych wydarzeniach. Starościna żaliła się

[...] z wielkim dla mnie umartwieniem, żeś już o mnie zapomniał i na tyle listów pisanych żadnego nie dałeś mi responsu [...] może to jest prawda, że póty mężowie o żonach pamiętają, póki na nich patrzą<sup>49</sup>.

Wykorzystywała każdą okazję, aby pisać do męża zapewniając o swej miłości i „szczerym przywiązaniu” prosząc, aby o tym „nigdy nie powątpiewał” i odwzajemniał jej uczucie.

Zapewnienia o miłości i przywiązaniu pojawiają się w listach starościny przez długi czas, ale stopniowo zauważyć można, że stają się skromniejsze, mniej wylewne. Starościna nadal prosiła męża o jak najszybsze przybycie do domu, zaniepokojona przeciągającą się nieobecnością Jana Mikołaja pisała do niego:

[...] nie uwierzysz, moje serce, w jakiej ja jestem niespokojności, że nie wiem, kiedy u mnie będziesz i czy pewnie będziesz, dlatego nie wiem co mam czytać [...] gdyż mi tu strasznie tęskno bez Ciebie<sup>50</sup>.

48 ANK, AMCh sygn. 457, Jan Mikołaj Chodkiewicz do Ludwiki Marii z Rzewuskich dnia 18 lipca 1767 z Warszawy, s. 43.

49 ANK, AMCh sygn. 479, Ludwika Maria z Rzewuskich do Jana Mikołaja Chodkiewicza dnia 6 marca 1770, s. 85.

50 ANK, AMCh, sygn. 479, Ludwika Maria z Rzewuskich do Jana Mikołaja Chodkiewicza dnia 6 lipca 1772 w Podhorcach, s. 105.

Wyznania miłości zaczynają stopniowo ustępować miejsca uwagom dotyczącym zdrowia starosty. W drugiej połowie lat siedemdziesiątych ten problem występuje zasadniczo w każdym liście Ludwiki Marii, która prosiła, aby mąż dbał o siebie. Zapewne w tym czasie dolegliwości, które ostatecznie doprowadziły do śmierci starosty w wieku zaledwie 43 lat, musiały mocno dawać o sobie znać.

W swoim testamencie spisanim w lutym 1781 r., kiedy choroba postępowała i zapewne starosta czuł się coraz gorzej, pisał o najmilszej żonie i zauważał:

[...] jeśli w obraniu sobie małżonka był kto w swym życiu szczęśliwym, tedy ja najpierwszym będąc z tej liczby terażniejszego wieku, bo od czasu samego przyjętych obowiązków małżeńskich we wszystkich okolicznościach doznaję jej afektu i prawdziwą jej przyjaźń w mym życiu, ciesząc się słodyczą. Chcę też małżonce mojej przy zgonie życia mego dobre jej serce nadgrodzić wdzięcznością<sup>51</sup>.

W ramach tej wdzięczności Jan Mikołaj uczynił Ludwikę Marię „całej substancji mojej [...] panią oprawną i dożywotnią”<sup>52</sup>. Nawet jeżeli były to w pewnym sensie słowa wynikające z konwenansu, to jednak w połączeniu z zachowanymi listami, świadczą o tym, iż małżeństwo Chodkiewiczów było zgodne i, prawdopodobnie, kochające się.

### **O „szczęście [dzieci] troskliwa” matka**

Matką Chodkiewiczowa była opiekuńczą, starała się o bezpieczeństwo i zdrowie dzieci, dbała o ich odpowiednie wychowanie i kształcenie. Dostrzegał to jej małżonek, który w testamencie dokonał swoistej oceny żony jako matki. Pisał mianowicie „rzadka w dawaniu swym dzieciom edukacji Matka! i o ich szczęście troskliwa Dobrodziejka, mam ufność, że wiedzieć będzie jak potrzeba do ich wieku i ich stanu przystosować jakie potrzeby”<sup>53</sup>. Ona sama o sobie pisała w 1799 r. jako o matce, która „młodość, życie i zdrowie tak dla dzieci poświęciła, iż żadna matka zapewne tyle pracy i starania o ich zdrowie, edukację i mają-

51 ANK, AMCh, sygn. 264, Testament Jana Mikołaja Chodkiewicza, s. 141.

52 Tamże.

53 Tamże, s. 159.

tek, jak ja nie czyniła”<sup>54</sup>. Starościna starannie dobierała opiekunów i udzielała im dokładnych wskazówek. Była również bardzo wymagająca. Lubiła narzucać swoją wolę, nie tolerowała nieposłuszeństwa i krnąbrności. Wszystko powinno być pod jej kontrolą. Takie podejście można oceniać dwojako. Po pierwsze pozytywnie, ponieważ dzieci były zadbane i odpowiednio zaopiekowane, ale również negatywnie, ponieważ mogło to doprowadzić i doprowadziło, do swoistego buntu zbyt kontrolowanego dziecka. A późniejsze losy jej potomstwa wydają się świadczyć o przeżywaniu w okresie dzieciństwa i młodości swoistej traumy wywołanej zapewne śmiercią ojca, ale być może również zachowaniem i nadopiekuńczością matki.

Małżonkowie doczekali się kilkorga dzieci, z których okres dzieciństwa przeżyło trzech synów: Wacław (1767–1784), Józef (1774–1828) i Aleksander Franciszek (1776–1838) oraz dwie córki: Rozalia (1768–1794) i Elżbieta (1771–1804). Oprócz wymienionych, był jeszcze Ksawery, urodzony w 1773 r. zmarły prawdopodobnie dwa lata później i Anna, która umarła również w dzieciństwie i pochowana została w Czarnobylu<sup>55</sup>. Ta dwójka umarła jeszcze za życia Jana Mikołaja, więc przed 1781 r., o czym świadczy brak wzmianki o nich w testamencie ojca. Fakt ich istnienia potwierdza zamieszczona w materiałach pozostałych po Rzewuskich informacja w drzewie genealogicznym tej rodziny, gdzie wymienionych zostało siedmioro potomków Chodkiewiczów<sup>56</sup> oraz w materiałach genealogicznych Chodkiewiczów<sup>57</sup>.

O narodzinach dzieci uradowani rodzice powiadamiali, ogłaszając ten fakt na łamach gazet warszawskich. I tak w „Wiadomościach Warszawskich” ze stycznia 1767 r. czytamy, że „doszła tu pewna wiadomość, że Jejmc Pani Chodkiewiczowa starościna generalna żmudzka w tych dniach w dobrach swych Młynowie, szczęśliwie powiła syna”<sup>58</sup>. Co interesujące w przypadku pierworod-

54 ANK, AMCh sygn. 479, List Ludwiki Chodkiewiczowej, s. 132. Na liście brak daty, ustalić rok powstania pozwala fakt, iż starościna napisała w nim, iż Aleksander ma 23 lata.

55 Por. *Monografie historyczno-genealogiczne niektórych rodzin polskich przez Stanisława Kazimierza Kossakowskiego z przypisami Juliana Błaszczyńskiego*, t. 1, Warszawa 1859, s. 99.

56 ANK, AMCh sygn. 942, Genealogia domu JW. Rzewuskich.

57 ANK, AMCh, sygn. 1.

58 „Wiadomości Warszawskie”, 1767, nr 4.

nego Chodkiewiczów dysponujemy świadectwem ciąży starościny. Mianowicie jej brat Stanisław Ferdynand Rzewuski w liście do Jana Mikołaja z 10 czerwca 1766 r. poczynił następujący dopisek „Siostrzyczke ściskam za brzuszek, proszę, żeby nam maleńkiego Chodkiewicza prędko urodziła”<sup>59</sup>, łatwo obliczyć, że starościna była w tym czasie prawdopodobnie w trzecim miesiącu ciąży. Miesiąc później Ludwika Maria zapewne nie czuła się dobrze, jak to niekiedy bywa podczas ciąży, i w związku z tym Chodkiewiczowie nie złożyli oczekiwanej wizyty u księcia Michała Czartoryskiego, który z zalem pisał „jeżeli niezdrowie JW Starościny Dobrodziejki jest tego przyczyną, tym więcej ubolewam, życząc serdecznie jako godnej tej Pani prędkiej i doskonałej konwalescencji”<sup>60</sup>. A przyczyną tego „niezdrowia” była z pewnością ciąża starościny. Kilka miesięcy później, w styczniu 1767 r. książę Czartoryski w liście do starosty żmudzkiego pisał

[...] napełniła mnie radością i ukontentowaniem, że wślawione w ojczyźnie *meritis et distinctionibus* znane imię JW. WMWM Pana już tylko w jedynactwie osoby jego będące Pan Bóg rozkrzewiać raczy, ukonsolowawszy dom JW. WMWMści Pana nowo narodzonym synem. Tej pociechy z całego serca JW. WMMści Panu winszuję i życzę *animitus*, aby *solatiorum Pater JWJ* Panią Starościnę *felicem puerperam* do restabilizacji zdrowia przyprowadzić<sup>61</sup>.

Informowano również o kolejnych dzieciach. W 1768 r. „Wiadomości Warszawskie” z dnia 12 października pisały: „Z Czarnobyłu d. 16 września Jejmc Pani Chodkiewiczowa starościna Księstwa Żmudzkiego szczęśliwie córkę powiła, której imię na chrzcie nadane Rozalia”<sup>62</sup>. Rodzina winszowała narodzin, babka ojczysta Rozalia Czapska, po której dziewczynka otrzymała imię, najpierw nie mogła się doczekać wiadomości o rozwiązaniu, pisała do syna „proszę mnie oznajmić o szczęśliwym rozwiązaniu JW. Jej Mci Pani Starościnie żmudzkiej i co

59 ANK, AMCh, sygn. 278, List Stanisława Ferdynanda Rzewuskiego do Jana Mikołaja Chodkiewicza z 10 czerwca 1766 z Połowców, s. 73.

60 ANK, AMCh sygn. 269, List Michała Czartoryskiego do Jana Mikołaja Chodkiewicza z 17 lipca 1766, s. 497.

61 ANK, AMCh sygn. 269, List Michała Czartoryskiego do Jana Mikołaja Chodkiewicza z 15 stycznia 1767, s. 501.

62 Wiadomości Warszawskie”, 1768, nr 82.



JW. Państwu dał, czy syna, czy córkę”<sup>63</sup>, a następnie gratulowała narodzin córki: „aby obojgu JW. Państwu winszując takowej konsolacyi z urodzenia córki, której wszelkie zasylam błogosławieństwo”<sup>64</sup>.

„Wiadomości Warszawskie” z 3 marca 1773 r. donosiły „Nadeszła wiadomość z Czarnobyli dóbr Jmci Pana Chodkiewicza generalnego starosty Księstwa żmudzkiego dziedzicznych: iż tam dnia 11 miesiąca lutego Jejmc małżonka jego z Rzewuskich, szczęśliwie powiła syna z zupełnym dla familii ukontentowaniem”<sup>65</sup>. Informacja ta dotyczyła zmarłego wkrótce Ksawerego. Rok po nim przyszedł na świat Józef, a po kilku latach najmłodsze dziecko Chodkiewiczów, Aleksander. „Gazeta Warszawska” z dnia 8 października 1777 r. donosiła „Z Warszawy dnia 8 października: Jejmość Pani z Rzewuskich Chodkiewiczowa starościna Księstwa Żmudzkiego dnia 17 przeszłego miesiąca w Czarnobyli powiła szczęśliwie trzeciego już syna, któremu na chrzcie Ś. dane są imiona Aleksander Franciszek”<sup>66</sup>.

Ludwika Maria, kiedy została matką, wykazywała wielką dbałość o dzieci, zarówno w zakresie opieki nad nimi, jak i edukacji. Tę troskę dostrzec można w zachowanych listach starościny, ale także w instrukcjach dotyczących różnych spraw związanych z dziećmi. Zachowane są jej wskazówki zredagowane w postaci odrębnych instrukcji<sup>67</sup>, dotyczące m.in. przewożenia młodszych dzieci po śmierci ojca z Czarnobyli do Młynowa (1781)<sup>68</sup>, napominania dla Wacława (1784)<sup>69</sup>, dyspozycje dla Aleksandra związane z wyjazdem na nauki

63 ANK, AMCh sygn. 269, List Rozalii Czapskiej do Jana Mikołaja Chodkiewicza z 28 września 1768, s. 366.

64 ANK, AMCh sygn. 269, List Rozalii Czapskiej do Jana Mikołaja Chodkiewicza z 5 października 1768, s. 369.

65 „Wiadomości Warszawskie”, 1773, nr 18.

66 „Gazeta Warszawska”, 1777, nr 81.

67 D. Żołądz-Strzelczyk, M. E. Kowalczyk, *Dyspozycje Ludwiki Marii z Rzewuskich Chodkiewiczowej dotyczące dzieci*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym”, 63 (2022) nr 3, s. 71–97.

68 ANK, AMCh, sygn. 479, s. 207–210.

69 ANK, AMCh, sygn. 785, s. 41–48; wydane por. L. M. z Rzewuskich Chodkiewiczowa, *Napomnienia dla serdecznie kochanego syna (1784)*, w: *Przestrogi i nauki dla dzieci. Instrukcje rodzicielskie (XVIII w.)*, wstępem i objaśnieniami opatrzyły M. E. Kowal-czyk i D. Żołądz-Strzelczyk, Wrocław 2017.

do Warszawy (1792)<sup>70</sup>. Chodkiewiczowa spisywała także zalecenia dla dorosłych dzieci dotyczące na przykład kłopotów małżeńskich młodszej córki, Elżbiety<sup>71</sup>. Zwyczaj ten wyniosła Ludwika z rodzinnego domu, jej ojciec przygotowywał takie instrukcje dla służby, do dnia dzisiejszego zachowała się księga z dyspozycjami Wacława Rzewuskiego<sup>72</sup>. Pisał także wskazówki dotyczące dzieci, zarówno synów<sup>73</sup>, jak i córek (o czym było wyżej)<sup>74</sup>.

Chodkiewiczowie, podobnie jak wiele rodzin, borykali się z różnymi problemami związanymi z potomstwem. Los nie oszczędził im tych najtrudniejszych przeżyć, śmierci dzieci. Ludwika Maria przeżyła kilkoro z nich. Wspomniana dwójka Anna i Ksawery zmarli we wczesnym dzieciństwie, Wacław w 1784 r., mając niecałe osiemnaście lat. Rozalię ścięto w 1794 r., druga córka Elżbieta zmarła w 1804 r. w wieku trzydziestu czterech lat. Matkę przeżyli tylko młodsi synowie: niepełnosprawny intelektualnie Józef (zmarł w 1828) i Aleksander (zmarł w 1838).

Z pewnością trudna do zaakceptowania była choroba Józefa. Wiadomo, że był on niedorozwinięty umysłowo, być może w stopniu lekkim lub umiarkowanym, ponieważ rodzice wysłali go wraz z Aleksandrem na nauki do Warszawy. Jan Mikołaj w swoim testamencie wspominał, że „syn mój Józef należytej przytomności nie ma”<sup>75</sup> i jako taki musiał pozostawać najpierw pod opieką matki, a następnie przy „którymkolwiek bracie”. Los tak pokierował, że pozostał tylko Aleksander i on faktycznie opiekował się Józefem. Również starościna w jednym z listów pisała o Józefie, iż „jest upośledzony od natury”<sup>76</sup>. Młodsza z córek,

70 ANK, AMCh, sygn. 512, s. 1–2.

71 ANK, AMCh, sygn. 787, Refleksyje matki kochającej córce, s. 5–9.

72 K. Paduch, *Wytyczne hetmana Wacława Rzewuskiego (1706–1779) dla służby pałacowej. Przyczynek do funkcjonowania rezydencji Podhoreckiej w połowie XVIII wieku*, „Saeculum Christianum”, 25 (2018) s. 249–262, DOI: 10.21697/sc.2018.25.20.

73 A. Kucharski, *Instrukcje podrózne Wacława Rzewuskiego dla synów z połowy XVIII wieku*, w: *Źródła do dziejów staropolskich podróży edukacyjnych*, red. D. Żołądź-Strzelczyk, M. E. Kowalczyk, Wrocław 2017, s. 63–79.

74 Opublikowane w opracowaniu A. Kucharskiego w tomie *Przestrogi i nauki dla dzieci. Instrukcje rodzicielskie (XVIII w.)*, wstępem i objaśnieniami opatrzyły M. E. Kowalczyk, D. Żołądź-Strzelczyk, Wrocław 2017, s. 207–214.

75 ANK, AMCh, sygn. 264, Testament Jana Mikołaja Chodkiewicza, s. 158.

76 ANK, AMCh sygn. 479, List Ludwika Chodkiewiczowej, s. 132, niedatowany, brak adresata.

Elżbieta, była „małego wzrostu, trochę ułomna”<sup>77</sup>, w dzieciństwie sporo chorowała, o czym donosiła starościna w listach.

Rodzicielstwo Ludwiki Marii określić można jako autokratyczne. Cechy tego rodzaju rodzicielstwa to silna kontrola nad dzieckiem, jednostronna komunikacja polegająca głównie na wydawaniu poleceń, odgórne ustalanie zasad przez rodzica, ostre reakcje na przejawy niesubordynacji, surowy nadzór nad dzieckiem i stosowanie kar różnego rodzaju (słownych, zalecanie stosowania fizycznych). Rodzicielstwo tego typu dominowało w omawianym okresie. Tak właśnie postępowała Chodkiewiczowa, w listach do Wacława, przebywającego na naukach w Warszawie, pisała: „ja Cię serdecznie ściskam i błogosławię, proszę cię, abyś aplikował do nauk, to będziesz od nas kochany”<sup>78</sup>. Groziła karami „ja ci przykazuję, abyś WM Pana Profesora szanował i słuchał jak nas samych, a broń Boże, abym się jeszcze kiedy dowiedziała, że będziesz odpowiadał WMPanu Profesorowi, to pewnie wielkiej od nas nie ujdiesz kary”<sup>79</sup>. Zrozumiałe jest, iż nakazywała synowi posłuszeństwo wobec opiekuna,

Kiedy Wacław „ośmielił się” radzić matce, aby wysłała brata na nauki, Ludwika obraziła się i przez dłuższy czas nie odpisywała na jego listy. Siostry radziły Wacławowi, aby przeprosił matkę, Rozalia pisała do niego:

[...] źle czynisz, że kochany brat pisał do J.W. matki dobrodziejki względem edukacyi braci młodszych, gdyż matka jest bardzo urażona, a przeto zagrodzisz łaskę J.W. matki do siebie; proszę cię, kochany braciszku, napisz list przepaszający J.W. matkę, bo bardzo na cię się gniewa<sup>80</sup>.

Nawet kiedy to uczynił, starościna nie od razu wybaczyła synowi, iż ośmielił się wtrącać, jak zapewne uznała, do nie swoich spraw. Urażona, zagniewana, dawała to odczuć synowi, nie odpowiadając na jego listy, siostra radziła, aby powtórnie przeprosił.

77 J. D. Ochocki, *Pamiętniki*, t. 2, Warszawa 1910, s. 95.

78 ANK, AMCh sygn. 785, List Jana Mikołaja Chodkiewicza do syna, dopisek matki, s. 9.

79 ANK, AMCh, sygn. 785, Lista Jana Mikołaja Chodkiewicza do syna, s. 21, dopisek matki.

80 *Listy Aleksandra i Rozalii Lubomirskich*, wydał T. X. L., Kraków 1900, s. 13.

Chodkiewiczowa starała się chronić dzieci przed zbyt silnymi przeżyciami, a takim z pewnością była śmierć ojca. Rzecz jasna nie mogła tego faktu przemilczeć, ale starała się ostrożnie przekazać dzieciom informację. Starościna szczególnie niepokoiła się o najstarszego syna, który był, jak się wydaje, mocno związany z ojcem, mimo odległości jaka ich dzieliła. Starosta często pisywał do niego lub jego opiekunów, podobnie Wacław, zgodnie z zaleceniem ojcowskim, często słał listy do ojca. Z żalem zapisał w swym dzienniku, że kiedy bawił w Czarnobyłu podczas przerwy w naukach, to źle czas spędzał, oddając się polowaniom, co było „jedyną moją zabawą”. „Tyle zyskałem, że widziałem mego dobrego ojca, który wkrótce potem [sic!] umarł”<sup>81</sup>. Chodkiewiczowa obawiając się, że informacja o śmierci ojca będzie dla Wacława trudna do zniesienia, zwróciła się do jego opiekuna Marcina Nikuty z prośbą, aby przekazał ją w odpowiedni sposób. Pisała:

Teraz troskliwa jestem o syna mojego pod opieką WWM Pana zostającego, które dziecię jak doświadczyliśmy, ponieważ mocno jest dotkliwe i prawie do natury ojca swego skłonne, który podług decyzji doktorów z alteracyi zgniłej dostawszy gorączki żyć nie mógł, przeto broniąc podobnego w nim przypadku wielce upraszam WM Pana żebyś onego do tej okropnej wiadomości przysposobić raczył, tak jak by mu nie była straszna<sup>82</sup>.

Prosiła ponadto, aby sprowadzono do chłopca doktora Czempińskiego „dla uczynienia prezerwatywy potrzebnej do dziewięciu dni dawającej się zwykle, co aby dla mojej spokojności stało się”<sup>83</sup>.

To była sytuacja wyjątkowo trudna, ale starościna troszczyła się o spokój i bezpieczeństwo dzieci również w innych sytuacjach. Kiedy w pobliżu pałacu Chodkiewiczów grasowali złodzieje, zalecała, aby fakt ten ukryć przed dziećmi:

[...] mocno jego proszę, ażeby w tej okoliczności wszelka zachowana była ostrożność i żeby to wcale przed mojemu dziećmi było ukryto z przyczyny nie zadania onym trwogi jakiej [...] [dopisek ręką starościny – autorka]

81 ANK, AMCh sygn. 785, Diariusz życia Wacława Chodkiewicza, s. 174–175.

82 ANK, AMCh, sygn. 479, List Ludwiki Marii Chodkiewiczowej do Marcina Nikuty, s. 397.

83 Tamże, s. 398.

można ostrożnie to powiedzieć dzieciom, bo gdy to będzie z sekretu jakim przypadkiem wydano, lękać się ich będzie bardziej<sup>84</sup>.

Oczywistą sprawą była niezmierna troska Chodkiewiczowej o zdrowie potomstwa<sup>85</sup>. Pytania o to często pojawiają się w jej listach, gdy była od dzieci oddalona. Kiedy musiała wyjechać, powierzała je opiece zaufanych ludzi, takich jak na przykład Ignacy Sosnowski, który przez lata czuwał nad najstarszym starościcem podczas jego nauk w Warszawie, a następnie zajmował się młodszymi dziećmi. Chodkiewiczowa pisała do niego: „za doniesienia o dzieciach moich serdecznie dziękuję i proszę tak mieć o nich staranie, nie jak sługa, lecz jak wierny przyjaciel, bo na nich tylko jedna nadzieja kończącego się Domu Chodkiewiczowskiego”<sup>86</sup>.

Troski starościny o dzieci nie kończyły się zasadniczo nigdy, nawet kiedy były dorosłe, przysparzały matce zmartwień. I to zarówno córki, jak i synowie. Problemy dorosłych dzieci dotyczyły głównie ich związków małżeńskich. Chodkiewiczowa nadal chciała mieć wpływ na ich losy, przeciwstawiała się bezskutecznie związkowi Aleksandra z Karoliną Teresą Walewską i starała się powstrzymać Elżbietę przed podjęciem decyzji o rozwodzie z Maciejem Radziwiłłem. Pod jej całkowitą opieką pozostawał Józef, który jak wspomniano, był „słabomyślny” i już ojciec w swym testamencie nakazał rodzinie opiekę nad nim. Starościna sprawowała ją do swej śmierci w 1816 r., następnie objął ją pozostały przy życiu brat, Aleksander.

## Podsumowanie

Ludwika Maria z Rzewuskich Chodkiewiczowa była typową przedstawicielką określonej grupy społecznej, bogatej szlachty schyłku pierwszej Rzeczypospolitej. Jej aktywność w rodzinie i dla rodziny nie odbiegała od aktywności innych przedstawicielek tej grupy. Dzięki szczęśliwie zachowanym źródłom,

84 ANK, AMCh, sygn. 479, List Ludwiki Marii Chodkiewiczowej do Sosnowskiego z 29 kwietnia 1784, s. 202.

85 A. Słaby, *Macierzyństwo*, s. 410–461.

86 ANK, AMCh, sygn. 479, List Ludwiki Marii Chodkiewiczowej do Sosnowskiego z 20 września 1785, s. 211.

korespondencji rodzinnej, można jej funkcjonowanie w podstawowych dla kobiet rolach odtworzyć z uwzględnieniem ról, jakie w rodzinie pełniła. Interesujące jest zjawisko bardzo wyraźnego wpływu ojca i jego zachowań na osobowość i zachowania córki. Jak opisano wyżej, Ludwika Maria przejęła od ojca m.in. zwyczaj instruowania dzieci i służby w postaci konkretnych wskazówek, naśladowała ojca w kompletowaniu księgozbioru, wreszcie w swoich próbach i aspiracjach pisarskich. Te doświadczenia i obserwacje z czasów dzieciństwa i okresu dojrzewania w wyraźny sposób zdeterminowały jej funkcjonowanie w dorosłym życiu. Podobnie relacje z matką wpłynęły zapewne na jej stosunek do dzieci, stawianie im określonych, niekiedy surowych wymagań, nieznoszenie sprzeciwu, za który w rozmaity sposób karała.

Nawiązując do uwagi zamieszczonej na początku artykułu, sygnalizującej podjęcie w niniejszych rozważaniach próby dokonania interpretacji zachowań bohaterki tekstu w kontekście wykorzystania paradygmatu badań psychologii historycznej, z wykorzystaniem koncepcji postaw rodzicielskich Marii Ziemskiej, można zauważyć, iż zarówno relacje Ludwiki Marii z matką Anną z Lubomirskich, jak i Chodkiewiczowej z dziećmi charakteryzują się podobnymi cechami. Obydwie były matkami dominującymi, nieznoszącymi sprzeciwu, wymagającymi, wręcz zmuszającymi dzieci do preferowanych przez siebie określonych zachowań. W czasach, kiedy żyły, takie postawy, jak można domniemywać, były czymś normalnym. Raczej nie przykładano wagi do tego, co dzieci przeżywały, odczuwały. Dzieci miały słuchać i spełniać oczekiwania dorosłych. Nie powinny postępować inaczej, niż zalecali im rodzice czy opiekunowie. Taką postawę rodzicielską opisuje Maria Ziemska: „postawa nadmiernie wymagająca, zmuszająca, korygująca. Przy tej postawie dziecko jest zwykle naginane do wytworzonego przez rodziców wzoru dziecka, jakie chcieliby posiadać, bez liczenia się z jego indywidualnymi cechami i możliwościami w ramach fazy rozwojowej, w jakiej się ono znajduje”<sup>87</sup>. Dalej autorka wyróżnia wiele postaw częściowych, takich jak „stawianie wygórowanych wymagań, narzucanie autorytetu i rządzenie dzieckiem, nieprzyznawanie prawa do samodzielności i niepozwalanie dziecku na postępowanie na własną odpo-

87 M. Ziemska, *Postawy rodzicielskie*, Warszawa 1973, s. 63.

wiedzialność, ograniczanie swobody i zakresu aktywności przez narzucanie i zmuszanie, naginanie, nagany, stosowanie sztywnych reguł<sup>88</sup> itd. Odpowiada to zachowaniom Chodkiewiczowej względem dzieci. Zarówno w stosunku do synów Wacława i Aleksandra, jak i córek (szczególnie Elżbiety) dostrzec można, iż narzucała im swoją wolę, czyniąc to, jak twierdziła, w interesie rodziny, czyli „Domu Chodkiewiczowskiego”. Nawet dorosłe dzieci powinny były słuchać jej zaleceń, najchętniej nie pozwalalaby im na żadne samodzielne decyzje.

**Streszczenie:** Ludwika Maria Róża z Rzewuskich Chodkiewiczowa nie znajduje się w grupie kobiet, o których losach pisali historycy. Funkcjonowała na uboczu wielkiej polityki, jej różnorodna aktywność skupiona była głównie na rodzinie, rodzinnych majątnościach, własnych zainteresowaniach. Celem niniejszych rozważań jest przedstawienie jej aktywności rodzinnej, a posłużą do tego materiały źródłowe zgromadzone w Archiwum Młynowskim, przechowywanym w Archiwum Narodowym w Krakowie.

Artykuł uwzględnia jej życie w domu rodzinnym, w Podhorcach. Omówione zostały relacje z matką oraz szczególna bliskość z ojcem, Wacławem. Podjęta została próba odtworzenia jej edukacji, która wpłynęła na późniejsze zainteresowania panny Rzewuskiej. Kolejny etap życia Ludwiki Marii to czasy jej małżeństwa ze starostą żmudzkiem Janem Mikołajem Chodkiewiczem. Ich ślub odbył się w styczniu 1766 r. i był małżeństwem do śmierci starosty w 1781 r. Powiększająca się rodzina zamieszkała w Czarnobyli, a następnie w wybudowanym po śmierci starosty pałacu w Młynowie. Chodkiewiczowa urodziła siedmioro dzieci, dwójka zmarła we wczesnym dzieciństwie, a pierworodny syn Wacław nie dożył osiemnastych urodzin. Rodzice troszczyli się o odpowiednią edukację dzieci, szczególnie synów, którzy kolejno wysyłani byli do Warszawy, gdzie na pensji Marcina Nikuty pobierali nauki i przygotowywali się do przyszłych obowiązków. Ludwika Maria była matką bardzo troskliwą, wymagającą, nie znosiła sprzeciwu, nie zezwalała dzieciom na samodzielne decyzje. Próbowała wpływać na ich życie nawet kiedy były dorosłe. Wszystko w imię interesów rodziny Chodkiewiczów.

**Słowa kluczowe:** XVIII wiek, aktywność kobiet, dom, rodzina, macierzyństwo.

## Bibliografia

### Źródła

- Archiwum Narodowe w Krakowie (ANK), Archiwum Młynowskie Chodkiewiczów (AMCh) sygn. 1, 264, 269, 278, 304, 454 – 457, 471, 479, 480, 512, 785, 787, 942.
- Chodkiewiczowa L. M. z Rzewuskich, *Napomnienia dla serdecznie kochanego syna (1784)*, w: *Przestrogi i nauki dla dzieci. Instrukcje rodzicielskie (XVIII w.)*, wstępem i objaśnieniami opatrzyły M. E. Kowalczyk i D. Żołądz-Strzelczyk, Wrocław 2017, s. 357–367.
- Ludwik Kapucyn X., *Kazanie na pogrzebie Jasnie Wielmożney z J. O. Xiążąt Lubomirskich Anny Rzewuskiy wojewodziny krakowskiej hetmanowey polney koronney w Olesku w kościele naszym dnia 24 listopada 1763 roku miane*. Lwów 1976, <https://academica.edu.pl/reading/readSingle?cid=135355348&uid=134868345> [dostęp 20.01.2022].
- Kronika Podhorecka*, ułożył L. hr. Rzewuski, Kraków 1860.
- Leśniewski F. M., *Carmen nuptiale illustrissimis excellentissimisque sponsis Joanni Chodkiewicz, senatorio Samogitiae praefecto... et Ludovicae Rzewuska, lectissimae palatini Cracoviensis, campestris copiarum Regni ductoris filiae*, Podhorce 1766.
- Listy Aleksandra i Rozalii Lubomirskich*, wydał T. X. L., Kraków 1900.
- Matuszewicz M., *Diariusz życia mego*, t. 1: 1714–1757, t. 2: 1758–1764, oprac. B. Królikowski, komentarz Z. Zielińska, Warszawa 1986.
- Naruszewicz A. S., *In nuptiis Com. Joannis Nicolai Chodkiewicz cum Ludovica Rzewuska epithalamium oblatum ab A[damo] S[tanislao] N[arusevicio]. E[loquentiae] S[ocietatis] I[esu] S[cholastico]* b.m. 1756.
- Ochocki J. D., *Pamiętniki*, t. 2, Warszawa 1910.
- Przestrogi i nauki dla dzieci. Instrukcje rodzicielskie (XVIII w.)*, wstępem i objaśnieniami opatrzyły M. E. Kowalczyk i D. Żołądz-Strzelczyk, Wrocław 2017.
- Rzewuski W. P., *Informacja synowi memu Józefowi dana w Podhorcach R. P. 1755 D. 14 Augusti*, oprac. A. Kucharski, w: *Przestrogi i nauki dla dzieci. Instrukcje rodzicielskie (XVIII w.)*, wstępem i objaśnieniami opatrzyły M. E. Kowalczyk, D. Żołądz-Strzelczyk, Wrocław 2017.
- Woronicz J. P., *Wiersz do jaśnie wielmożnej JMci Pani Ludwiki Chodkiewiczowoy starościны żmudzkiej w dzień jmienin*, (b.m.w.) ok. 1780, *Wiersz do jaśnie wielmożney jmcii pani Lu...*, Woronicz, Jan Paweł ..., [ok. 1780] | Polona [dostęp 13.07.2023].
- „Gazeta Warszawska”, 1777, nr 81.
- „Wiadomości Warszawskie”, 1767, nr 4.
- „Wiadomości Warszawskie”, 1768, nr 82.
- „Wiadomości Warszawskie”, 1773, nr 18.
- „Wiadomości Warszawskie”, 1766, nr 5, suplement z dnia 15 stycznia 1766.



## Opracowania

- Chachaj M., *Dramatopisarstwo Aleksandra Chodkiewicza*, Lublin 2013.
- Dymkowski M., *Wprowadzenie do psychologii historycznej*, Gdańsk 2003.
- Estreicher T., Mościcki H., *Chodkiewicz Aleksander*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 3, red. W. Konopczyński, Wrocław 1977, s. 355–358.
- Jastrzębska M., *Rokoko, dama i gilotyna. Historia księżnej Rozalii z Chodkiewiczów Lubomirskiej*, Kraków 2005.
- Kubicki R., *Kobiety w polskiej tradycji i myśli politycznej – ze szczególnym uwzględnieniem Franciszki i Zofii z Krasieńskich*, w: *Franciszka z Krasieńskich Wettyn. Księżna Kurlandii i Semigalii, prababka dynastii królów włoskich. Dziedzictwo rodziny Krasieńskich w regionie świętokrzyskim*, red. D. Kalina, R. Kubicki, M. Wardzyński, Kielce-Lisów 2012.
- Kucharski A., *Instrukcje podróże Wacława Rzewuskiego dla synów z połowy XVIII wieku*, w: *Źródła do dziejów staropolskich podróży edukacyjnych*, red. D. Żołądź-Strzelczyk, M. E. Kowalczyk, Wrocław 2016, s. 63–80.
- Kucharski A., *Instrukcje rodzicielskie Wacława Rzewuskiego dla syna Seweryna oraz dla córek Teresy i Ludwika z lata 1754 i 1763/64*, „Biuletyn Historii Wychowania”, 36 (2017) s. 105–120, DOI: 10.14746/bhw.2017.36.7.
- Kulesza-Woroniecka I., *Aktywność arystokratek w XVIII wieku*, w: *Władza i prestiż. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, red. J. Urwanowicz przy współud. E. Dubas-Urwanowicz i P. Guzowskiego, Białystok 2003, s. 629–638.
- Ziemska M., *Postawy rodzicielskie*, Warszawa 1973.
- Maksimowicz K., *Seweryna Rzewuskiego droga do targowicy*, Gdańsk 2002.
- Monografie historyczno-genealogiczne niektórych rodzin polskich przez Stanisława Kazimierza Kossakowskiego z przypisami Juliana Błaszczyńskiego*, t. I, Warszawa 1859.
- Ostrowski J. K., Petrus J. T., *Podhorce. Dzieje wnętrz pałacowych i galerii obrazów*, Kraków 2001.
- Paduch K., *Biblioteka rodowa Rzewuskich h. Krzywda w Podhorcach od I połowy XVIII wieku do 1865 r.*, Warszawa 2018.
- Paduch K., *Wytyczne hetmana Wacława Rzewuskiego (1706–1779) dla służby pałacowej. Przyczynek do funkcjonowania rezydencji Podhoreckiej w połowie XVIII wieku*, „Saeculum Christianum”, 25 (2018) s. 249–262, DOI: 10.21697/sc.2018.25.20.
- Pełeszowa S., *Archiwum Młynowskie Chodkiewiczów (1499–1932)*, „Archeion”, 69 (1979) s. 115–128.
- Penkała A., *Panięskie ochędstwo. Kwestie posagowe i wienne w małżeństwach szlachty województwa krakowskiego w czasach saskich*, Kraków 2016.
- Podhorodecki L., *Dzieje rodu Chodkiewiczów*, Warszawa 1997.
- Popiołek B., *Między przestrzenia domową a wielką polityką. Aktywność publiczna kobiet w czasach saskich*, w: *Drogi kobiet do polityki (na przestrzeni XVIII–XXI wieku)*, red. T. Kulak i M. Dajnowicz, Wrocław 2016, s. 27–43.

- Słaby A., *Macierzyństwo. Studium z historii mentalności szlachty Rzeczypospolitej czasów saskich*, Kraków 2023.
- Vogel B., *Do dziejów tradycji muzycznych zamku w Podhorcach*, „Polski Rocznik Muzykologiczny”, 13 (2015) s. 99–124.
- Wasylewski S., *Różyczka z Czarnobyła*, w: tenże, *Twarz i kobieta*, Kraków 1960, s. 67–82.
- Zahorski Z., *Lubomirska z Chodkiewiczów Rozalia*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 17, red. E. Rostworowski, Wrocław 1972, s. 633–634.
- Zielińska Z., *Rzewuski Wacław*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 34, red. W. Konopczyński, A. Rzęśnicki, J. Sapieha, Wrocław-Warszawa-Kraków 1992, s. 169–180.
- Żołądź-Strzelczyk D., *Aktywność Ludwiki Marii z Rzewuskich Chodkiewiczowej (1744–1816) w świetle jej korespondencji* [w druku].
- Żołądź-Strzelczyk D., Kowalczyk M. E., *Dyspozycje Ludwiki Marii z Rzewuskich Chodkiewiczowej dotyczące dzieci*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym”, 63 (2022) nr 3, s. 71–97.